

Nowa płaska wycieraczka **Valeo**

FIRST
MULTICONNECTION



- ▶ **ŁATWE W PRZECHOWYWANIU:** 11 referencji pakowanych x 1
- ▶ **DŁUGOŚĆ:** 350 - 700 mm



nr kodu	nr referencji	Długość w mm	Konektor typu U	Moduł MA	Moduł MB	Moduł MC
VFB35	575 780	350	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB38	575 781	380	zamocowany	w zestawie	w zestawie	-
VFB40	575 782	400	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB45	575 783	450	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB48	575 784	475	zamocowany	w zestawie	w zestawie	-
VFB50	575 785	500	zamocowany	w zestawie	w zestawie	-
VFB53	575 786	530	zamocowany	w zestawie	w zestawie	-
VFB55	575 787	550	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB60	575 788	600	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB65	575 789	650	zamocowany	w zestawie	w zestawie	w zestawie
VFB70	575 790	700	zamocowany	w zestawie	w zestawie	-

valeo added

Valeo Service Eastern Europe Sp. z o.o.
ul. Wołoska 9A, 02-583 Warszawa
TEL.: (+48) 22 543 43 01
FAX: (+48) 22 543 43 05
Hotline Valeo: 801 8888 22, +48 222 70 00 70

Valeo
Service

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:

pl. Nowy Targ 28/14

50-141 Wrocław

tel. 71 715 77 95

faks 71 343 35 41

autonaprawa@technotransfer.pl

www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:

03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski

m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz

b.krczanowicz@technotransfer.pl

Redaktor:

Romuald Gnitecki

r.gnitecki@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński

a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Jacek Jabłoński, Andrzej Kowalewski,

Hubert Kwarta, Zenon Majkut,

Ewa Rozpędowska, Leszek A. Stricker,

Tomasz Szulc, KrzaQ

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko

tel. 71 733 67 56

m.salamaga@technotransfer.pl

Przemysław Krzczanowicz

tel. 71 715 77 96

p.krczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95

prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD

tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer



Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:

undercoverproject.blogspot.com,
www.auto-style.jp



Szkoły

Pewien popularny niegdyś polityk za przyczynę „antysystemowego” nastawienia większości polskich młodych wyborców uważa rozwój prywatnego szkolnictwa wyższego. Twierdzi, że uczelnie te za prawdziwe pieniądze dają swym absolwentom fałszywe wykształcenie, oceniane potem negatywnie przez potencjalnych pracodawców, co jest powodem masowego bezrobocia, niskich zarobków i rozgoryczenia młodzieży.

Kiedy w ogólnej krajowej skali po prostu brakuje miejsc pracy, trudno za główną przyczynę tego stanu uznać nieuczciwy „handel wiedzą”, choć rzeczywiście taki problem istnieje. Dotyczy on jednak nie tylko prywatnych placówek edukacyjnych, ponieważ te uspołecznione też coraz częściej dają fałszywe wykształcenie za prawdziwe pieniądze, tyle że wypłacane z państwowego budżetu.

Wszyscy przecież wiemy, iż szkoły różnych szczebli i specjalności, powołane do kształcenia przyszłych pracowników branży motoryzacyjnej, wywiązują się z tego zadania przeważnie bardzo kiepsko. Nikt nie oczekuje, by uczeń zaraz po ukończeniu odpowiedniej szkoły zawodowej lub technikum mógł przystąpić do pracy w warsztacie jako w pełni kompetentny samochodowy mechanik albo elektryk-elektronik, blacharz, lakiernik, bądź też na podobnej zasadzie stanąć przy jakiejś linii produkcyjnej. Powinien jednak mieć (a z reguły nie ma) pewien zasób podstawowych wiadomości i umiejętności pozwalających na szybkie przyuczenie się do konkretnych zawodowych obowiązków. Nie lepiej wygląda sytuacja z młodymi kadrami inżynierskimi po studiach na kierunkach motoryzacyjnych.

Regres poziomu nauczania rozpoczął się jeszcze przed upowszechnieniem się Internetu. Świadczyły o nim wysyłane do redakcji branżowych czasopism listy uczniów lub studentów z końcowych lat szkół średnich i politechnik. Ich nadawcy informowali o tematach swych prac dyplomowych, prosząc o wyszukanie (tak!) i przestanie stosownych publikacji. Teraz już nawet nie trzeba nikogo o pomoc prosić, wystarczy wpisać hasło do wyszukiwarki i przekopiować wskazane opracowania. Kłopot z tym tylko, że coraz mniej znajduje się tą metodą oryginalnych artykułów technicznych wartych zawłaszczania, większość żywcem kopiuje się wzajemnie z tymi samymi błędami, ale i to najwyraźniej spełnia oczekiwania promotorów i recenzentów.

Nietrudno dojść do wniosku, iż odpowiadają za to kiepskie kadry dydaktyczne, referujące rok po roku w zawodówkach i technikach informacje czerpane z dawno nieaktualnych już podręczników, a na wyższych uczelniach prowadzące „naukowe” badania dla potwierdzenia znanych od pokoleń wniosków.

Nikomu ten proceder nie przeszkadza, lecz tylko do momentu konfrontacji absolwenta ze współczesnym charakterem i skalą zawodowych problemów. Wtedy można o własną bezradność i niepowodzenia oskarżać jakiś nieprzyjazny „system” albo brakującą wiedzę zdobywać samodzielnie z rozmaitych firmowych i środowiskowych źródeł. Wiadomo przecież od dawna, że ludzie pod względem faktycznych kwalifikacji dzielą się przede wszystkim na samouków i nieuków.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski